

Roman Krawczyński

Bezpieczeństwo narodowe w aspekcie edukacji społeczeństwa w dobie terroryzmu

W porównaniu do tradycyjnie utożsamianego zagrożenia związanego z groźbą ataku (agresji), współczesne zagrożenia bezpieczeństwa narodowego można określić jako potencjalne lub istniejące zjawiska, sytuacje bądź działania godzące w wartości i interesy narodowe, stwarzające niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia, warunków bytu, mienia i środowiska oraz destrukcji (destabilizacji) organizacji życia społecznego i państwowego, a także zniweczenia (osłabienia) możliwości rozwoju.

Atak terrorystyczny z 11 września 2001 roku na Stany Zjednoczone uwidocznia, jakie możliwości zniszczenia stwarza współczesna, nawet „cywilna” technologia i jak bezbronne są społeczeństwa i infrastruktura krytyczna wobec aktów zbrodni przemocy już nie tylko innych państw, ale również grup sfanatyzowanych terrorystów¹.

Problemy globalne najczęściej postrzegane są w kontekście skali zagrożeń oraz wyzwań, jakie niosą dla ludzkości. Zagrożenia, które powoduje współczesny terroryzm, dotyczą wielu aspektów funkcjonowania państwa i stosunków międzynarodowych.

W przypadku zagrożeń wewnętrznych podkreśla się negatywny wpływ wszelkich przejawów osłabienia państwa jako instytucji. Między innymi odnosi się to do sytuacji, gdy państwo traci monopol w zakresie posiadania władzy i używania siły. Osłabienie pozycji państwa stwarza dogodne warunki dla rozwoju różnych patologii życia społecznego, sprzyjających funkcjonowaniu struktur terrorystycznych, które wykorzystują zasady działania państwa demokratycznego do realizacji przestępczych celów².

Zamachy na przywódców politycznych destabilizują system władzy państwowej i pozbawiają społeczeństwo liderów politycznych oraz osób cieszących się autorytetem. Podważają zaufanie do sprawności administracji państwowej, wymuszają oczekiwane przez terrorystów działania władzy o charakterze ustępstw, przyczyniają się do demoralizacji sił politycznych oraz powodują ograniczenia w systemie demokracji i w zakresie praw obywatelskich. Niezadowolenie i opór niektórych grup społecznych często stają się bazą dla powstawania struktur terrorystycznych.

¹ *Bezpieczeństwo Narodowe Polski w XXI wieku*, red. R. Jakubczak, Warszawa 2006, s. 103.

² S.M. Grochalski, *Problemy globalne współczesnego świata*, Opole 2003, s. 126.

W przypadku państw słabych może to przyczynić się do pogorszenia się ich sytuacji i powstania groźby rozpadu państwa jako instytucji. Natomiast państwa silne doznają wstrząsu, który powoduje, że dotychczasowe atrybuty ich potęgi okazują się zbyt słabe i nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa. Asymetria sił państwo – terroryści powoduje, że ewentualne ukaranie sprawców zamachów nie podnosi prestiżu, porażka zaś w działaniach antyterrorystycznych osłabia pozycję rządu w układzie wewnętrznym, a pozycję państwa – w wymiarze międzynarodowym.

Opisana sytuacja wystąpiła w Stanach Zjednoczonych po zamachach terrorystycznych w dniu 11 września 2001 roku. Doświadczenie zagrożeń nowego typu spowodowało spadek zaufania do siły supermocarstwa i jego przywództwa w świecie. Konfrontacja z terroryzmem wymusiła na Stanach Zjednoczonych wypracowanie nowego podejścia do spraw związanych z bezpieczeństwem i zastosowanie adekwatnych do sytuacji środków zaradczych. Między innymi konieczne stało się częściowe ograniczenie swobód obywatelskich i poniesienie ogromnych wydatków na walkę z terroryzmem.

Istotnym zagrożeniem na płaszczyźnie międzynarodowej jest powstanie i rozprzestrzenianie się terroryzmu międzynarodowego. Ta forma terroryzmu rozwijała się do końca lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku³.

W miarę upływu lat terroryzm międzynarodowy przechodził ewolucję związaną z motywacjami działań sprawców. W początkowym okresie dominowały ugrupowania, inspirowane różnymi odmianami ideologii lewicowych. Następnie przewagę zaczął zdobywać nurt narodowowyzwoleńczy i separatystyczny. W latach osiemdziesiątych zaczął dominować nurt oparty na motywach religijnych.

W przypadku terroryzmu międzynarodowego bardzo ważną rolę odegrała aktywna stymulacja tego zjawiska przez niektóre państwa. Udzielały one międzynarodowym grupom terrorystycznym wsparcia organizacyjnego, pomocy finansowej i szkoleniowej oraz zapewniały im schronienie. Kraje te traktowały terroryzm jako sposób prowadzenia polityki zagranicznej, osłabiania przeciwników, budowania swojej pozycji w świecie oraz propagowania ideologii i modelu ustrojowego.

W ostatnich latach obserwuje się rozwój tzw. terroryzmu skrycie sponsorowanego. Jego cechą charakterystyczną stanowi to, że wspierający ogranicza się do inspiracji duchowej i doktrynalnej, sugeruje metody taktycznego działania i cele ataków oraz finansuje funkcjonowanie całych struktur terrorystycznych lub poszczególne akcje. Przemoc bezpośrednią świadczy sporadycznie i w sposób niezwykle ostrożny, wykorzystując własne służby specjalne i dyplomatyczne, nie zezwala natomiast na budowę w swoim kraju baz szkoleniowych dla terrorystów i nie zgadza się na ich pobyt. Jednocześnie podejmuje starania, by nie istniały żadne dowody, mogące pozwolić na łączenie go z grupą terrorystyczną lub przeprowadzoną akcją⁴.

Specyfiką aktualnej sytuacji w międzynarodowym terroryzmie jest fakt wymknięcia się spod kontroli islamskiego nurtu terroryzmu. Wyszukani przez zachodnie służby specjalne byli uczestnicy wojny w Afganistanie, z przyczyn religijnych zwrócili teraz broń przeciwko niedawnym sojusznikom. Należy jednak dodać, że obok motywów czysto religijnych występują tu także uwarunkowania socjologiczno-psychologiczne.

³ M. Madej, *Międzynarodowy terroryzm polityczny*, Warszawa 2001, s. 10.

⁴ *Ibidem*, s. 53–57.

Masowego charakteru nabrał również terroryzm narodowy i narodowowyzwoleńczy. Te ostatnie ugrupowania powstawały często na podłożu religijnym.

Rozwój międzynarodowego terroryzmu religijnego powoduje wzrost zagrożeń dla bezpieczeństwa światowego oraz relacji pomiędzy kręgami cywilizacyjnymi, których podstawę stanowią systemy religijne⁵.

Szczególnie niebezpieczne są jednak próby wykorzystania przez niektóre ugrupowania międzynarodowego terroryzmu broni masowego rażenia – nuklearnej, radiologicznej, biologicznej i chemicznej. Do połowy lat 90. odnotowano niewiele prób czy planów posłużenia się bronią tego typu. Na 8 tys. incydentów odnotowanych w chronologii międzynarodowego terroryzmu w latach 1986–1995 tylko w około 60 przypadkach stwierdzono, że terroryści zamierzali użyć czynników chemicznych lub biologicznych, ewentualnie wykraść lub wyprodukować własne środki jądrowe. Wszystkie plany tych aktów zostały udaremnione lub zaniechane⁶.

Wykorzystanie środków masowego rażenia przez terrorystów przez długi czas było bowiem niezgodne z logiką ich działań. Każdy z tradycyjnych nurtów terrorystycznych uznać musiał, że skutki takiej akcji są dla nich z wielu powodów niekorzystne. Nie bez znaczenia była też groźba odwetu dokonanego zarówno przez zaatakowane państwa, jak i grupy lub jednostki szukające zemsty. Realną przeszkodą w zastosowaniu broni masowego rażenia były też trudności z jej nabyciem lub produkcją. Z powyższych względów terroryści stosowali „konserwatywne” metody i środki walki⁷.

Efektom działalności międzynarodowego terroryzmu religijnego są też zmiany w sposobach przeprowadzania i skutkach akcji terrorystycznych. Najbardziej charakterystyczną ich cechą jest duża i systematycznie rosnąca liczba ofiar. Jest to zjawisko interesujące o tyle, że liczba ataków terrorystów międzynarodowych w pierwszej połowie lat 90. zaczęła się zmniejszać – z 484 w 1991 r. do 343 w 1992 r., 360 w 1993 r., 353 w 1995 r., przy czym w 1995 roku terroryści religijni przeprowadzili 25% wszystkich ataków, które pociągnęły za sobą 58% wszystkich ofiar. Wzrastać zaczęła też liczba ofiar poszczególnych akcji. Jest to wynikiem bezwzględного stosowania siły wobec dużych grup społecznych i realizacji nowej taktyki i środków przemocy. Maksymalizacja strat, zwłaszcza ludzkich, jest jednym z głównych celów terrorystów. W Luksorze (1997) zginęło 58 turystów, ataki na Nowy Jork i Waszyngton w 2001 r. pociągnęły za sobą śmierć ok. 4 tys. ludzi. W zasadzie wszystkie najbardziej brutalne akcje terrorystyczne z lat 90. miały w większym lub mniejszym stopniu konotacje religijne⁸.

Momentem przełomowym może być powstanie skrajnie ekstremistycznych grup terroryzmu religijnego i sekt katastroficznych. Przedstawiciele powyższych mutacji nurtu religijnego uznać mogą, że są powołani do wymierzania kary wielkim grupom społecznym za rzeczywiste lub urojone winy. Pierwsze symptomy dokonującej się w tym kierunku zmiany już się ujawniły. Dowodem są przypadki użycia broni chemicznej (sarinu) przez członków japońskiej sekty Najwyższa Prawda. Tylko ze względu na prymitywny sposób rozpylania tego śmiertelnościowego

⁵ Y. Alexander, M.S. Swetnam, *Siewcy śmierci*, Warszawa 2001, s. 10.

⁶ M. Madej, *Międzynarodowy terroryzm...*, s. 48–51.

⁷ S.M. Grochalski, *Problemy globalne...*, s. 132.

⁸ Y. Alexander, M.S. Swetnam, *Siewcy...*, s. 8–9.

gazu, liczba ofiar nie była zbyt wysoka. Ataki wirusem węgla, jakie miały miejsce w Stanach Zjednoczonych w 2001 r., świadczą o tym, że zagrożenie jest realne, z tym że bardziej prawdopodobne jest użycie broni chemicznej, biologicznej czy radiologicznej niż nuklearnej. Nie zmienia to klasyfikacji zjawiska, które określa się „superterroryzmem”⁹.

Istnieją przesłanki, by prognozować rozwój nowych form terroryzmu, między innymi technoterroryzmu, który polega na wykorzystaniu tzw. wysokich technologii (np. internetu) do rozpowszechniania informacji, koordynacji działań i zbierania funduszy. Przewidywany jest też terroryzm informacyjny, polegający na wykorzystywaniu cyfrowego systemu informacyjnego, sieci lub jej składników, w celu wsparcia bądź ułatwienia przeprowadzenia akcji terrorystycznej. Może on w tym przypadku powodować wielkie straty materialne. Aspekt ten zaczyna być uwzględniany w polityce terrorystów oraz rządów państw atakowanych. Uwidocznili to cele wybrane przez zamachowców 11 września 2001 roku. Wieże World Trade Center stały się obiektem ataku nie tylko ze względu na swoje parametry budowlane, lecz także dlatego, że były symbolem supremacji amerykańskiej gospodarki. Zniszczenie ich było dla niej dotkliwym ciosem, ponieważ spowodowało straty obliczane na 60 mld USD¹⁰.

Atak na Stany Zjednoczone spowodował, że wszechobecne stało się oddziaływanie strachu. Jeszcze w początkach XX w. uczucie to dotyczyło poszczególnych osób, które mogły się stać potencjalnym celem dla terrorystów. Od lat 60. towarzyszyć zaczęło społeczeństwom państw, w których dokonywano ataków terrorystycznych. Obecnie strach ma już wymiar globalny. Odczuwają go rządy i społeczeństwa zarówno mocarstw, jak i państw małych, krajów rozwiniętych i rozwijających się, tych które stały się obiektem ataków, jak i tych, które boją się odwetu. Pogłębia się nieufność pomiędzy społeczeństwami należącymi do różnych kręgów cywilizacyjnych.

W wyniku akcji terrorystycznych z 11 września 2001 r. Stany Zjednoczone musiały uznać, że są w stanie wojny. Terroryzm zdołał doprowadzić do tego, że na podstawie artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego uruchomione zostały siły Paktu Północnoatlantyckiego. Stroną konfliktu stało się 19 państw, a chęć włączenia się do akcji zwalczania terroryzmu wyraziło jeszcze wiele innych.

Zamachy terrorystyczne, które miały miejsce w Stanach Zjednoczonych, uświadomiły społeczeństwom i rządóm wszystkich krajów świata, że zjawisko terroryzmu nasila się. Ponadto ujawniły one nowe formy organizacyjne i metody działania. Okazało się też, że stan zaawansowania struktur terrorystycznych i sposoby działania terrorystów są tak zorganizowane, że ich likwidacja w dającej się przewidzieć przyszłości jest niemożliwa. Tak też ocenił – bezpośrednio po ataku – istniejącą sytuację prezydent Stanów Zjednoczonych, George Bush. Stwierdził on wówczas: „To będzie monumentalna walka dobra ze złem. Ale dobro zwycięży”. Walkę z terroryzmem ujął więc w kategoriach odwiecznego konfliktu dobra ze złem, który ma kontekst uniwersalny. Monumentalny wymiar tej walki oznacza, że będzie przebiegała na wszystkich płaszczyznach i zostaną w niej zastosowane wszelkie niezbędne sposoby dla osiągnięcia zwycięstwa, bez względu na ponoszone koszty, łącznie

⁹ M. Madej, *Międzynarodowy terroryzm...*, s. 49–50.

¹⁰ B. Węglarczyk, *Dotkliwy cios*, korespondencja z Waszyngtonu, „Gazeta Wyborcza”, 2 X 2001.

z zastosowaniem siły. G. Bush uznał ataki za cios wymierzony w wolność, a zatem w dobro najwyższego rzędu dla każdej jednostki, grupy społecznej i państwa, w związku z czym ich obrona jest uzasadniona i konieczna. Będąc jednak realistą, stwierdził też: „To nie będzie jedno konkretne uderzenie przeciwko jednej osobie. To będzie długoterminowy konflikt”¹¹.

Papież Jan Paweł II w orędziu na Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2002 roku powiedział: „Terroryzm bazuje na pogardzie dla ludzkiego życia. Właśnie dlatego nie tylko prowadzi do zbrodni, których nie można tolerować, lecz on sam – używając terroru jako strategii politycznej i ekonomicznej – stanowi prawdziwą zbrodnię przeciwko ludzkości. Istnieje zatem prawo do obrony przed terroryzmem”¹². Ten cytat z przemówienia Jana Pawła II dobitnie wskazuje na wagę problemu terroryzmu i potrzebę zarówno rozpoznania tego zjawiska, jak i zapobiegania mu. Zawarta tu została skrajnie negatywna ocena terroryzmu i jednoznaczne zakwalifikowanie go do zbrodni.

Jednym z najistotniejszych zadań edukacji jest upowszechnianie wiedzy o stereotypach związanych z postrzeganiem terroryzmu. Dotychczasowe analizy wskazują na wielką złożoność zjawiska terroryzmu. Oznacza to, że ujmowanie go w sztywne schematy nie służy dobrze dochodzeniu do prawdy. Warto zabiegać o to, aby w planach szkoleń znalazły się tematy dotyczące uświadamiania prawdziwego oblicza terrorystów i terroryzmu, służące kształtowaniu nieschematycznego i racjonalnego obrazu tego zjawiska.

Rzeczą dużej wagi są stereotypy funkcjonujące w społeczeństwie, związane z postrzeganiem terrorystów i terroryzmu. Według definicji zamieszczonej w *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* stereotyp to szablon, uproszczony, tradycyjny i zazwyczaj irracjonalny obraz rzeczy, osób czy też zjawisk. Stereotyp składa się z cech uważanych za charakterystyczne i wpojony bywa przez środowisko, w którym dana osoba przebywa. Słowo „stereotypowy” oznacza też szablonowy, utarty i schematyczny¹³. W każdym społeczeństwie funkcjonują stereotypy, które pozwalają na uproszczone odzwierciedlenie otaczającego świata. Obok funkcji pozytywnej (ograniczanie wydatkowania energii) pełnią też rolę negatywną, polegającą na wprowadzaniu w błąd i nadmiernym upraszczaniu zjawisk z natury złożonych.

Oto przykłady stereotypów dotyczących terroryzmu, obecnych w życiu społecznym Polaków¹⁴:

1. Terrorysta to człowiek bardzo religijny, praktykujący i dobrze rozumiejący istotę wyznawanej religii.

Wyniki analiz pozwalają sądzić, że terroryści nie wyróżniają się ani poziomem religijności, ani szczególnie dojrzałą postawą religijną. Często natomiast wykorzystują religię do usprawiedliwiania popełnianych czynów i do kształtowania siły własnych motywacji. Wielu terrorystów w swoim działaniu bazuje nie tyle na wyznawanej religii, co na pokładach negatywnych emocji ukształtowanych w ciągu życia

¹¹ [K. Darewicz], *Komentarz Krzysztofa Darewicza z Waszyngtonu, „Rzeczpospolita”, 13 IX 2001.*

¹² T. Białek, *Terroryzm, manipulacja strachem*, Warszawa 2005, s. 108.

¹³ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. XXVIII, Warszawa 2001, s. 473.

¹⁴ T. Białek, *Terroryzm manipulacja...*, s. 96–142.

(np. złość, chęć odreagowania, lęk, smutek, brak nadziei, negatywny stosunek do życia i innych ludzi). Warto pamiętać, że żadna religia nie każe zabijać, a więc religia tylko z pozoru może stanowić motyw działania w organizacjach terrorystycznych.

Motywy działania terrorystów z pobudek religijnych zaliczane są do najbardziej emocjonalnych i najsilniejszych.

2. Terrorysta to zazwyczaj człowiek chory psychicznie lub posiadający łatwo dostrzegalny defekt psychiczny.

Zdaniem wielu badaczy problemu, teza ta często okazuje się trudna do udowodnienia. Przeprowadzone badania nie pozwalają na traktowanie wszystkich terrorystów jako ludzi psychicznie lub umysłowo chorych lub też odznaczających się jakąś konkretną, łatwą do zdiagnozowania patologią. A już na pewno nie można szukać jednej dysfunkcji psychicznej wspólnej dla wszystkich osób stosujących terror jako metodę osiągania celów. Niemniej jednak wśród terrorystów można znaleźć wielu ludzi o cechach, które zdecydowanie nie kojarzą się ze zdrowiem psychicznym. Warto zdawać sobie sprawę ze znacznego zróżnicowania terrorystów pod względem zarówno inteligencji, jak i innych wymiarów życia psychicznego.

Najbardziej trafne wydaje się stwierdzenie, że wśród terrorystów są ludzie o różnym stopniu patologii i o różnym poziomie dysfunkcyjności – od widocznej i łatwej do zdiagnozowania, do głęboko ukrytej pod pozorami zdrowia psychicznego.

Moim zdaniem, sam fakt posługiwania się metodami terrorystycznymi sugeruje, że ludzie ci często charakteryzują się następującymi cechami świadczącymi o wyraźnej patologii w sferze relacji społecznych:

- nieliczenie się ze społecznymi skutkami swoich działań, działanie zgodnie z zasadą „cel uświęca środki”;
- niski poziom wrażliwości na krzywdę i skłonność do stosowania przemocy;
- lekceważenie obowiązujących norm prawnych (żadne normy prawne nie uwzględniają terroryzmu jako metody osiągania celów);
- skłonność do postrzegania świata i ludzi w „kategoriach czarno-białych”, sztywnego i pozbawionego refleksji dzielenia wszystkiego na absolutnie dobre i absolutnie złe;
- stosowanie metod ekstremalnych i rzadko wybieranych przez innych ludzi jako środków służących realizacji własnych celów (odstawanie od normy pod względem statystycznym);
- traktowanie przemocy, przymusu i narzucania swojej woli jako często jedyne i najlepszego środka do osiągania celów;
- bezprawne i nieuzasadnione wchodzenie w role wyrazicieli opinii i reprezentantów szerokich mas społeczeństwa, częste kierowanie się poczuciem misji;
- gotowość do bezgranicznego, emocjonalnego i pozbawionego dystansu identyfikowania się ze skrajnymi ideologiami jako odpowiedź na różnorakie problemy wewnętrzne (pustkę, poczucie zagubienia, poczucie wyobcowania ze społeczeństwa).

3. Terrorysta to człowiek słabo wykształcony i zazwyczaj mało inteligentny.

Rzeczywistość pokazuje, że wśród terrorystów znajduje się wielu ludzi wykształconych i inteligentnych w stopniu przeciętnym i ponadprzeciętnym. Wielu z nich kształciło się na zachodnich uczelniach i funkcjonowało w świecie norm cywilizacji zachodniej. Posiadany przez terrorystów potencjał intelektualny umożliwia im korzystanie z najnowszych zdobyczy nauki do stosowania aktów terroru. Należy

też pamiętać, że terroryści potrafili wykorzystywać wiedzę z obszaru różnych dyscyplin naukowych, szczególnie z socjologii i psychologii, sztuki walki, strategii i taktyki, nauk politycznych, ekonomicznych, prawnych i technicznych. Korzystają też z różnego rodzaju organizowanych przez siebie szkoleń, które mają na celu zwiększenie skuteczności prowadzonych działań terrorystycznych.

Elanie Landau w swojej książce o Osamie bin Ladenie podaje następującą charakterystykę ludzi podążających za bin Ladenem:

Ludzie, którzy nie osiągnęli żadnego sukcesu, nie mieli niczego w głowach i chcieli przyłączyć się tylko po to, żeby nie ponieść klęski w życiu [...]. Ludzie, którzy kochali swoją religię, ale nie mieli pojęcia, co tak naprawdę oznacza ich religia; ludzie, którzy mają pusto w głowie (nie mają żadnego celu w życiu) oprócz walki i rozwiązywania wszystkich problemów na świecie za pomocą karabinu. Mimo wszystko [...] znajdowali się wśród nich inteligentni, odpowiednio ukierunkowani ludzie, więc Osama bin Laden mógł skorzystać z ich zdolności, aby jak najlepiej zrealizować swe cele¹⁵.

4. Motywy działania terrorystów są łatwe do ustalenia.

Wśród motywów podejmowania działalności terrorystycznej badacze zagadnienia wymieniają najczęściej następujące:

- polityczne;
- religijne;
- społeczne;
- narodowościowe.

Każda z tych grup motywów może zostać podzielona na podgrupy, które będą reprezentować różne rodzaje motywów w obrębie politycznych, religijnych itd.

Przy ocenie motywacji terrorystów należy pamiętać, że motywacja jest funkcją bardzo złożoną i trudną do oceny (obok motywów świadomych, obecne są motywy nieświadome). Dopiero pogłębione badania specjalistyczne, prowadzone w odniesieniu do poszczególnych jednostek, mogą ukazać choć przybliżony obraz motywów, jakie kierowały danym terrorystą przy popełnianiu przestępstwa. Często prawdziwe motywy działania terrorystów są zupełnie inne niż te oficjalnie podawane, np. pod oficjalnie deklarowaną walką o sprawiedliwość kryje się chęć rozładowania osobistej frustracji, kompensacja poczucia wewnętrznej pustki i niespełnienia podstawowych potrzeb lub zemsta.

Ważną kwestią edukacji wobec terroryzmu jest sposób prezentowania spraw związanych z terroryzmem i kształtowanie w odbiorcach racjonalnego podejścia do kwestii przedstawianych w mediach. Jest faktem, że terroryzm należy do zjawisk bardzo medialnych i chętnie wykorzystywanych przez media (np. jako czynnik zwiększający oglądalność programów telewizyjnych). Przeciętny obywatel nie ma możliwości wpływania na sposób prezentacji terroryzmu w mediach, ale może posiadać wiedzę, która pozwoli mu na krytyczne, racjonalne i pełne dystansu podchodzenie do spraw przedstawianych w mediach. Profesjonalnie prowadzona edukacja może być istotnym czynnikiem w kształtowaniu rozsądnego podejścia do zjawiska terroryzmu.

W edukacji należy podkreślać potrzebę adekwatnego przedstawiania zagrożeń związanych z terroryzmem oraz unikać wyolbrzymiania ich znaczenia dla społeczeństwa. Warto pamiętać, że istnieje wiele innych zagrożeń, które są potencjalnie

¹⁵ E. Landau, *Osama ben Laden*, [w:] T. Białek, *Terroryzm manipulacja...*, s. 107–109.

niebezpieczne dla obywateli, mogą wystąpić niespodziewanie i pochłonąć równie wiele ofiar. „Terroryzm to hasło wzbudzające tyle strachu, że pojawia się naturalna tendencja do podnoszenia fałszywego alarmu i mylenia potencjalnych zagrożeń z tym, co dzieje się w rzeczywistości”¹⁶. Istotnym elementem edukacji jest przestrzeganie przed uleganiem atmosferze strachu i stałego zagrożenia, które mogłyby się stać upragnionym efektem działań terrorystów (życie w poczuciu stałego zagrożenia atakiem, atmosfera strachu) i tragiczną konsekwencją niewłaściwie prowadzonej edukacji i podawaniem informacji przez media.

Ważnym problemem wydaje się kształtowanie wyważonego i zdrowego poglądu co do sposobu przedstawiania ataków terrorystycznych w mediach. Terroryzm jest tematem chętnie podejmowanym przez media i nie zawsze przedstawianym we właściwych proporcjach. Jednym z negatywnych skutków może być przedstawianie terrorystów jako osób „sławnych, z pierwszych stron gazet, zasługujących na uwagę ze względu na to, czego się dopuścili”. Może to stanowić rodzaj zachęty dla terrorystów, którzy zabiegają o taki rodzaj „sławy” i wywołać satysfakcję u tych, którzy już dokonali zamachów. Sposób prezentacji w mediach ma wpływ na sposób postrzegania i odbioru danego zjawiska przez społeczeństwo. Dlatego celem edukacji powinno być kształtowanie świadomego i krytycznego odbioru artykułów prasowych, programów telewizyjnych i radiowych.

W edukacji społecznej powinna dominować postawa zmierzająca do wzrostu świadomości możliwości wystąpienia akcji terrorystycznych i racjonalnej, wolnej od stereotypów wiedzy o tym niebezpiecznym zjawisku. Edukacja nie powinna prowadzić natomiast do powstania przysłowiowej psychozy strachu.

Ważnym składnikiem edukacji społeczeństwa powinno być kształcenie psychologiczne, które będzie miało na celu przybliżenie psychologicznych mechanizmów zachowań ludzi w czasie ataków i po ich zakończeniu. O zamachach w Londynie z 7 i 21 lipca pisano: „Mieszkańcy Londynu przeżyli szok, ale najtrudniejsze zaczęło się wtedy, gdy opadł pył po eksplozjach”.

Wiele teorii psychologicznych pomaga zrozumieć poczucie zagrożenia i jego konsekwencje. Po zamachach na WTC amerykańscy psychologowie społeczni zajęli się tym problemem ze szczególną uwagą. Są dowody na to, że rośnie niepokój ludzi i liczba terrorystycznych ataków. Wciąż jednak niewiele wiadomo, jak ludzie radzą sobie w tej specyficznej sytuacji zagrożenia.

W dobie zamachów ludzie muszą stawić czoła nowemu, nieznanemu wcześniej uczuciu zagrożenia. Kiedy droga do pracy nagle staje się kwestią życia lub śmierci, zmienia się perspektywa. Nie dziwi więc, że problemem zajęli się nie tylko specjaliści w zakresie medycyny wojskowej i nauk politycznych, ale także psychologowie¹⁷.

Wiele wskazuje na to, że ludzie inaczej reagują na katastrofy spowodowane przez innych ludzi a inaczej na katastrofy naturalne. Ta odmienność ma głębokie psychologiczne implikacje¹⁸.

¹⁶ A.H. Cordesman, *Wywiad a zmieniające się oblicze terroryzmu*, [w:] Y. Alexander, M. Koenig, *Superterroryzm biologiczny, chemiczny i nuklearny*, Warszawa 2001, s. 180–184.

¹⁷ K. Kunowska, *Londyn czwartek rano*, „Charaktery” 2005, nr 10, s. 56.

¹⁸ K. Szyborski, *Katrina: nienaturalnie naturalna katastrofa*, „Charaktery” 2005, nr 10, s. 65.

Badania przeprowadzone przez profesora Robina Goodwina kilka dni po zamachach z 7 lipca pokazują, że 68% osób obawia się bycia ofiarą, 71% zaczęło więcej myśleć o śmierci, a 88% uważa, że nie mają żadnej kontroli nad sytuacją. Co trzeci badany zaczął unikać centrum miasta, a 32% osób ograniczyło korzystanie ze środków komunikacji miejskiej. Aż 70% respondentów twierdzi, że częściej kontaktują się z rodziną, a co dziesiąta osoba zauważyła polepszenie swoich relacji z partnerem. Londyńczycy stali się bardziej ostrożni. Wiele osób wyznało, że gdy podróżują z plecakiem, wolą dźwigać go na plecach przez wiele stacji niż postawić na podłodze i zostać zaatakowanym przez spanikowany tłum. Po 21 lipca, dniu nieudanych zamachów, o 25% zmniejszyła się liczba odwiedzających Tower of London i muzeum Madame Tussaud, 33% mniej osób odwiedza British Museum. Podobnie było w Nowym Jorku: z badań Leonie Buddy przeprowadzonych po atakach na WTC wynika, że 31% osób zmieniło swój plan dnia tak, żeby więcej czasu spędzać z bliskimi. Jak pisze Richard S. Lazarus i Susan Folkman, wsparcia w traumatycznych momentach oczekuje się przede wszystkim od partnerów, rodziny i przyjaciół¹⁹.

Zamachy terrorystyczne niewątpliwie zawsze wywierają duży wpływ psychologiczny na ludzi. Rozgłos medialny sprawia, że wpływ ten przekracza rejon, w którym aktu dokonano. Lęk przed atakiem terrorystycznym nie omija osób, które mieszkają na terenach dotąd uchodzących za wolne od doświadczania ryzyka terrorystycznego. Narażenie na zagrożenia i ich skutki rośnie we współczesnym świecie i coraz częściej obejmuje również grupy osób, które nie podejmują działań ryzykownych dobrowolnie, a wręcz ich unikają²⁰.

Można mówić o bezpośrednich i odległych następstwach traumy doznanej w wyniku ataku terrorystów. Wszystkie traumatyczne wydarzenia, w tym także ataki terrorystyczne, mają tę wspólną cechę, że często przynoszą ofiarom ogromne cierpienia w postaci zaburzeń psychicznych, które pojawiają się szybko po doznaniu traumy i niekiedy utrzymują się przez lata²¹.

Terroryzm jest zjawiskiem niezwykle złożonym i wieloaspektowym. Edukowanie społeczeństwa powinno dotyczyć przyczyn, mechanizmów i skutków. Społeczeństwo powinno być świadome zagrożeń związanych z terroryzmem i przygotowane do przeciwstawienia się temu groźnemu zjawisku.

National security in the aspect of educating the public in the age of terrorism

Abstract

The author of the article presents terrorism as an extraordinarily complex and multi-purpose phenomenon. To know that, public education should focus on its causes, mechanisms and consequences. The public should be aware of the risks associated with terrorism, and prepared to counteract this dangerous phenomenon.

¹⁹ K. Kunowska, *Londyn czwartek...*, s. 56.

²⁰ R. Studenski, *Ryzyko i ryzykowanie*, [w:] M. Goszczyńska, *Ryzykuj nie masz nic do stracenia*, „Charaktery” 2005, nr 10, s. 58.

²¹ B. Zawadzki, *Życie po traumie*, „Charaktery” 2005, nr 9, s. 44.